

O poezjo damskich torebek

Irena Santor

Skasowany bilet do metra,
Dwa słoniki, metka od swetra,
Starych kluczy niepotrzebny pęk,
Fotografie co straciły wdzięk,
Plastikowy korek do spłuczki,
Cztery druty, trzy motki włóczki,
Jakieś piórko stroszy się jak sęp,
Lecz to drobiazg , to dopiero wstęp.
O poezjo damskich torebek,
Losów dziwnych i przypadkowych,
Tą piosenką wychwalam Ciebie,
Oraz to, że logikę masz z głowy
Bałaganem słodkim natchniona
W bałaganie słodkim szczęśliwa
Jesteś tak cudownie szalona,
Że nie sposób Cię nie podziwiać.
Potrafisz cały świat oczarować
I się uśmiechem bławacisz,
lecz gdy Cię nagle uporządkować,
To wtedy cały wdzięk tracisz.
Więc odszukaj właściwą glebę,
Niech zakwitnie od wierszy gęsta.
O poezjo damskich torebek,
Olśnij nas odrobiną szaleństwa.
Super zdrowa karma dla kota,
Smycz, notatnik, karty tarota,
I poradnik tysiąc zdań dla pań,
Zdjęcie z podpisem drań,
Z totolotka kuponów tłumy,
Szminka, kredka, jakieś perfumy,
I szalona myśl po głowie gna.
Ludzie! Przecież to torebka ma.
O poezjo damskich torebek,
Losów dziwnych i przypadkowych,
Tą piosenką wychwalam Ciebie,
Oraz to, że logikę masz z głowy,
I zabawę masz tak jak w kinie,
I masz wtedy szczególną frajdę,
że jak mi torebko coś zginie,
Nigdy tego już w Tobie nie znajdę.
Potrafisz cały świat oczarować
I się uśmiechem bławacisz,
lecz gdy Cię nagle uporządkować,
To wtedy cały wdzięk tracisz.
A więc fruń między ziemią a niebem,
Śmiało fruń choćbyś drogi nie znała
O poezjo damskich torebek,
Zakręcona, przez to wspaniała.